

Piotr Trojański

## **Żydowska prasa zawodowa i jej rola w rozwoju aktywności społeczno-gospodarczej kupców i rzemieślników małopolskich w okresie międzywojennym**

Aktywność społeczno-gospodarcza ludności żydowskiej Małopolski Zachodniej widoczna była także na polu wydawnictw prasowych. Największym ośrodkiem prasy żydowskiej na tym terenie był Kraków<sup>1</sup>. Wydawane tam czasopisma docierały do najdalszych zakątków Małopolski a nawet poza jej granice, głównie na Śląsk. Żydzi krakowscy posiadali zresztą – jak zauważył Czesław Brzoza – ku temu znaczne możliwości. Wyrażały się one np. wysokim odsetkiem ludzi ze średnim i wyższym wykształceniem oraz silną bazą poligraficzną. W posiadaniu Żydów, poza nowoczesną „Nową Drukarnią Dziennikową”, mieszczącą się przy ul. Orzeszkowej 7, znajdował się szereg małych zakładów nastawionych na druk prasy. Do najbardziej znanych należały drukarnie Józefa Fischera, Mojżesza Deutschera, Beniamina Geizhalsa, Mojżesza Lenkowicza i Abrahama Lehrahta<sup>2</sup>. Poza Krakowem drukarnie żydowskie działały także w Nowym Sączu czy Tarnowie, jednak nie drukowały one prasy społeczno-zawodowej.

Ustalenie dokładnej liczby czasopism żydowskich wydawanych w Krakowie jest bardzo trudne, bowiem do dnia dzisiejszego zachowało się zaledwie około 60% tytułów. Z obliczeń C. Brzozy wynika, iż w okresie międzywojennym wychodziło 80 żydowskich czasopism lub wydawnictw i około 90 jednodniówek. Prasa żydowska nie odznaczała się zbytnią trwałością, zdecydowaną większość stanowiły efemerydy. W 13 przypadkach zdołano opublikować tylko pierwszy numer, a w 14 dalszych od dwóch do pięciu. Ponadto znaczna ich liczba ukazywała się bardzo nieregularnie i, mimo iż formalnie były one tygodnikami lub miesięcznikami, w praktyce wydawa-

<sup>1</sup> Poza Krakowem jedynie w Tarnowie („Tygodnik Żydowski” 1928–1939 i „Tarnowskie Słowo Żydowskie” 1931, „Przegląd Żydowski” 1927), Nowym Sączu („Nasz Głos” 1938, „Sandezer Zaitung” 1933, „Itonejnu” 1933) i Białej („Tygodnik Żydowski – Jüdischer Volksblat” 1924–1939) wychodziły czasopisma żydowskie.

<sup>2</sup> C. Brzoza, *Prasa żydowska w Krakowie w latach 1918–1939*, „Krzysztofory”. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa 1988, nr 15, s. 57.

no je znacznie rzadziej. Dotyczyło to przede wszystkim wydawnictw o charakterze społeczno-zawodowym<sup>3</sup>, a mianowicie: „Głosu Detalisty”, „Rękodziela i Przemysłu” czy „Czasopisma Chemicznego”.

Prasa żydowska miała charakter wielojęzyczny. Odzwierciedlała ona poniekąd podziały językowe istniejące wśród ludności żydowskiej tego regionu. Dlatego można przypuszczać, że decydującą rolę odgrywały czasopisma wydawane w języku polskim. Wpływ na to miała nie tylko liczba polskojęzycznych tytułów (ponad 50%), ale także ich duży nakład i wyjątkowa stabilność<sup>4</sup>. W języku polskim publikowane było najważniejsze pismo żydowskie w Krakowie – syjonistyczny „Nowy Dziennik”, który ukazywał się nieprzerwanie od 1918 r. Także wszystkie żydowskie pisma społeczno-zawodowe były polskojęzyczne. Czasem w niektórych z nich zamieszczano z różną częstotliwością dodatki w języku jidysz.

Najpoważniejszymi żydowskimi pismami społeczno-zawodowymi wydawanymi na terenie woj. krakowskiego były „Przegląd Kupiecki” oraz „Rękodzielo i Przemysł”, organy żydowskich stowarzyszeń kupieckich i rękodzielniczych. Z uwagi na znaczenie, jakie pisma te odgrywały w życiu społeczno-gospodarczym ludności żydowskiej godzi się przedstawić ich szczegółową charakterystykę. Jednak zanim przejdziemy do ich omówienia, pokrótce zaprezentujemy pozostałe pisma.

„Głos Detalisty” był organem Stowarzyszenia Drobnych Kupców w Krakowie. Ukazywał się w latach 1937–1939. Zgodnie z założeniem wydawców miał on być miesięcznikiem, jednak w praktyce wychodził nieregularnie. Do marca 1939 r. ukazało się zaledwie 5 lub 6 numerów. Redaktorami jego byli: dr Maurycy Strenberg, A. Hofstätter i Maurycy Grünberg. Początkowo pismo tłoczono było w Drukarni J. Fischera, a potem w „Literackiej” i „Renaissance” w Krakowie.

Tematyka „Głosu Detalisty” koncentrowała się na sprawach zawodowych. Pismo zaczęło wydawać w latach niezwykle trudnych dla drobnego kupiectwa, tj. w okresie silnej walki ekonomicznej, objawiającej się m.in. bojkotem handlu żydowskiego. Wymagało to konsolidacji całego drobnego kupiectwa celem obrony własnych interesów, którą osiągnąć można było przez stworzenie jednej silnej organizacji kupieckiej. Dlatego też apele o przystępowanie do Stowarzyszenia Drobnych Kupców w Krakowie pojawiały się stale na łamach pisma. Celem wydawców było informowanie czytelników o aktualnych problemach życia gospodarczego ze specjalnym uwzględnieniem spraw dotyczących drobnego kupiectwa osiadłego i jarmarcznego oraz obrona interesów tych sfer gospodarczych. „Otwieramy łamy «Głosu Detalisty» – napisano w pierwszym numerze pisma – dla poważnej dyskusji oraz rozważania wszelkich przejawów życia gospodarczego i zawodowego drobnego kupiectwa żydowskiego, dla wszystkich drobnych kupców i ich sympatyków w Polsce”<sup>5</sup>. Jak widać, pismo to adresowane było do całego drobnego kupiec-

<sup>3</sup> Ibidem, s. 57–58.

<sup>4</sup> C. Brzoza, *Jewish periodicals in Cracow (1918–1939)*, [w:] *Bibliographies of Polish Judaica. International Symposium, Cracow 5<sup>th</sup>–7<sup>th</sup> July 1988* (Proceedings), Cracow 1993, s. 59.

<sup>5</sup> *Od Redakcji*, „Głos Detalisty” 1937, nr 1, s. 2.

stwa żydowskiego, jednak tak naprawdę nie wiadomo jaki miało zasięg terytorialny. Z prezentowanych na jego łamach artykułów i sprawozdań można przypuszczać, że czytelnikami byli głównie kupcy krakowscy, aczkolwiek nie wyklucza to możliwości docierania pisma na prowincję, jednak raczej nie dalej niż w granicach woj. krakowskiego.

Akcenty polityczne w „Głosie Detalisty” były niezwykle rzadkie, jakkolwiek wielu redaktorów było blisko związanych z ugrupowaniem syjonistycznym. W czasie kampanii wyborczej do Sejmu w październiku 1938 r. pismo opowiedziało się bardzo wyraźnie za osobą dra Ignacego Schwarzbarda, jako żydowskiego kandydata z Krakowa.

Odmiennej orientacji polityczną reprezentował „Głos Kupiecki” – czasopismo, które pojawiło się w 1935 r. Jak się niebawem okazało, było to pismo zawodowe tylko z nazwy, w rzeczywistości bowiem skupiało się na zwalczaniu „narodowo-żydowskich demokratów”, czyli syjonistów<sup>6</sup>.

Bardzo specjalistyczny charakter posiadał „Informator dla Właścicieli Realności”, który według zamierzeń wydawców miał być dwutygodnikiem. W rzeczywistości jednak ukazywał się nieregularnie w latach 1929–1939. Było on organem Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, organizacji otwartej dla wszystkich właścicieli bez różnicy wyznania i narodowości. Jednak chrześcijanie posiadali swoją odrębną organizację, która publikowała własny dziennik, dlatego w praktyce „Informator” był pismem żydowskim. W ciągu 10 lat ukazywania się pisma jego redaktorami byli: Maksymilian Kornreich, dr Józef Steinberg, dr Leon Geldwerth i dr Mieczysław Finder. „Informator dla Właścicieli Realności” odbijany był w 7 różnych drukarniach, wśród których można wymienić zakłady: M. Lenkowicza, J. Fischera, czy „Renaissance”. Nakład pisma był bardzo mały i w zasadzie nie przekraczał liczby członków Towarzystwa (500–2000 egzemplarzy)<sup>7</sup>.

Równie wąskie grono odbiorców posiadało „Czasopismo Chemiczne”, organ Związku Chemików Żydów w Polsce, które wychodziło nader nieregularnie w latach 1937–1939. Ukazało się wówczas tylko 5 numerów, w tym jeden podwójny. Redaktorem jego był Marian Rottenberg. Ze względu na swój wyjątkowo wysoki, akademicki poziom adresatami „Czasopisma Chemicznego” byli czytelnicy posiadający co najmniej wyższe wykształcenie<sup>8</sup>.

Swoją prasową rolę miał także Związek Zawodowy Żydowskich Pracowników Umysłowych w Krakowie. Był nim „Biuletyn Urzędniczy”, który nieregularnie ukazywał się w latach 1934–1939. Właściwie w formie drukowanej pojawił się on tylko w 1936 r. Podobnie jak „Czasopismo Chemiczne” „Biuletyn” był wewnętrznym pismem Związku, prawdopodobnie niedostępnym w normalnym obiegu. Redaktorem jego był Efraim Federgruen<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> C. Brzoza, *The Jewish Press in Krakow (1918–1939)*, [w:] „Polin.”, Volume 7, Oxford 1992, s. 144.

<sup>7</sup> C. Brzoza, *Materials towards the Bibliography of the Jewish Press in Cracow (1918–1939)*, [w:] *Bibliographies of Polish Judaica. International Symposium*, Cracow 5<sup>th</sup>–7<sup>th</sup> July 1988 (Proceedings), Cracow 1993, s. 87.

<sup>8</sup> C. Brzoza, *Jewish periodicals...*, s. 67.

<sup>9</sup> Ibidem; C. Brzoza, *Materials towards the Bibliography...*, s. 76.

Także ściśle zawodowy charakter miał „**Głos Wojazera**” – organ prasowy Związku Zawodowego Agentów i Wojazerów w Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Krakowie. Jego redaktorami byli Dawid Thaler (naczelny) i Ascher Drachler (odpowiedzialny). Do dnia dzisiejszego zachowało się tylko 7 numerów pisma, pochodzących z 1934 r. Nie wiadomo zatem, czy był to jego pierwszy i ostatni rok ukazywania się<sup>10</sup>.

Bardzo podobny do siebie charakter miały dwa pozostałe czasopisma „**Głos Adwokatów**” i „**Biuletyn Stowarzyszenia Adwokatów Żydów Okręgu Izby Adwokackiej w Krakowie**”. Pierwsze z nich, wydawane przez Zygmunta Mandela, poświęcone było prawu i sprawom zawodowym adwokatury. Redaktorem naczelnym „Głosu Adwokatów” był Natan Oberlaender. Pismo to ukazywało się w miarę regularnie począwszy od 1925 r.<sup>11</sup> Z kolei drugie czasopismo było organem Stowarzyszenia Żydowskich Prawników w Krakowie. Biuletyn ten zaczęto wydawać jako miesięcznik w 1939 r. w nakładzie 2000 egzemplarzy, jego redaktorem był dr Henryk Apte<sup>12</sup>.

Specyficzny charakter posiadało, wydawane w nakładzie 1000 egzemplarzy, czasopismo Zrzeszenia Żydowskich Artystów, Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie – „**Sztuka i Życie Współczesne**”. W zamierzeniach wydawnictwa, którego naczelnym redaktorem był Ignacy Mueller, pismo to miało być miesięcznikiem. Jednak, z uwagi na zachowany tylko jeden numer z lutego 1934 r. nie wiadomo, z jaką częstotliwością i jak długo czasopismo to wychodziło<sup>13</sup>.

Na koniec tej wstępnej charakterystyki wypada jeszcze tylko wspomnieć o kilku społeczno-zawodowych pismach, tzw. jednodniówkach wydawanych przy okazji rocznic lub jubileuszy organizacji i instytucji żydowskich. Wszystkie zachowane jednodniówki dotyczą różnych form życia rzemiosła żydowskiego: organizacyjnego („**Rękodzielnik**” 1938), szkolnictwa („**Rok Pracy**” 1935) i wychowania („**Z naszego życia**” 1930 i 1933).

### „Przegląd Kupiecki”

Dnia 26 IV 1919 r. ukazał się pierwszy numer „Przeglądu Kupieckiego” – organu prasowego Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, najpoważniejszego pisma społeczno-zawodowego na terenie południowej Polski. Tygodnik ten, obok „Nowego Dziennika”, był najdłużej i najbardziej regularnie ukazującym się żydowskim

<sup>10</sup> E. Bąkowska, *Inventory of Jewish press in the collection of the Jagiellonian Library*, [w:] *Bibliographies of Polish Judaica...*, s. 132.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 129–130.

<sup>12</sup> C. Brzoza, *Materials towards the Bibliography...*, s. 76

<sup>13</sup> Ibidem, s. 101.

czasopismem w Krakowie (1919–1939)<sup>14</sup>. Od 1922 r. wychodził jako organ (Centralnego) Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej, a od 1938 – także Śląska. Do powstania i rozwoju pisma najbardziej przyczynili się dwaj pierwsi prezesi Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców: Henryk Rimler i Henryk Schenker, którzy w latach dwudziestych byli jego wydawcami. Z ramienia Stowarzyszenia, poza wymienionymi wyżej osobami, za pismo odpowiedzialni byli: Józef Suesser, Józef Himmelbau, Leon Hass, Samuel Kurzmann, Józef Haller i dr Arnold Thaller. Z kolei funkcje redaktorów naczelnych pełnili kolejno: Ignacy Mahler (1927), dr Benon Seiden (1928–1929), dr Zygmunt Wasserberger (1929–1930) i dr Norbert Salpeter (1930–1932). W ciągu 21 lat swojego istnienia „Przegląd Kupiecki” drukowany był w 6 różnych drukarniach: „Ludowej”, „Polskiej”, B. Geizhalsa, „Nowej Drukarni Dziennikowej”, „Uniwersalnej” i J. Fischera. Jego nakład był zróżnicowany, średnio około 2000 egzemplarzy (najwięcej w 1927 – 5200).

Powstanie pisma związane było z konsolidacją i reorganizacją kupieckiego ruchu zawodowego w Polsce, której proces rozpoczął się u zarania niepodległości. Znaczenie prasy jako ważnego narzędzia walki i obrony własnych interesów zaczęły wówczas doceniać różne grupy zawodowe, wśród nich także kupcy. W pierwszym numerze „Przeglądu” napisano:

Czasopisma fachowe stanowią trybunę, z której rozlegają się postulaty odnośnych grup, z której poinformować można czynniki decydujące i opinię publiczną o stosunkach w danej gałęzi panujących itp. Jak długo poza pewien zawód pisma takiego nie posiada, jak długo postulaty [...] nie wychodzą poza ciasne koła zainteresowanych, czy stowarzyszeń fachowych, względnie zapewniają w formie suchych, od życia oderwanych memoriałów archiwalnych szafy – tak długo małe są widoki postępu i polepszenia stosunków<sup>15</sup>.

Zadaniem prasy zawodowej, według wydawców „Przeglądu Kupieckiego”, miało być informowanie o stosunkach handlowych, o położeniu gospodarczym własnego i innych krajów. Ponadto, stanie na straży nabytych praw kupiectwa i obrona ich z całą energią oraz znajomością fachową, z czym liczyć się powinny miarodajne czynniki rządowe. Istotnym jej zadaniem było także nie dopuszczanie do powstania szkodliwego dla kupiectwa prawa. Poprzez swoich zwolenników, głosy poważnych fachowców prasa zawodowa prowadzić miała energiczną, popartą argumentami akcję celem wskazania na ewentualne mankamenty tworzącego się prawa. Prasa powinna wspierać działalność organizacyjną kupiectwa. „Organizacje kupieckie, jeśli gdziekolwiek istnieją i rozwijają się – pisano – to tylko dzięki poparciu i inicjatywie ze strony prasy zawodowej; te dwie instytucje są koniecznym uzupełnieniem, jedna bez drugiej chroma”<sup>16</sup>. Z tych to względów apelowano o poparcie kupców dla swojego organu prasowego.

<sup>14</sup> Wyjątek stanowił październik 1922 r., kiedy to w wyniku strajku drukarzy nie ukazały się trzy numery pisma, a dwa następne wyszły w formie dwustronicowego „Biuletynu Przeglądu Kupieckiego”.

<sup>15</sup> *O konieczności prasy zawodowej*, „Przegląd Kupiecki” 1919, nr 1, s. 2.

<sup>16</sup> *Znaczenie prasy*, „Przegląd Kupiecki” 1921, nr 37, s. 7.

Kupiec nie popierający własnej prasy powoduje szkody nie tylko innym, ale także sobie i to muszą mieć na oku wszyscy ci, którym dotychczas się zdawało, że ich apatya jest nie szkodliwą. [...] Bez prasy wszczepić poczucie solidarności jest trudnym, kto nie popiera więc prasy, ten przyczynia się do osłabienia poczucia solidarności, ten popełnia zbrodnię na własnej warstwie uniemożliwiając jej, a tem samem i sobie wszelką działalność w obronie swych praw<sup>17</sup>.

Rozumiejąc ewidentne korzyści wynikające z posiadania własnego organu prasowego, władze Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, pomimo ogromnych trudności finansowych, postanowiły za wszelką cenę utrzymać czasopismo. Celem poprawy tej sytuacji już w drugim roku istnienia „Przeglądu” zdecydowano powołać specjalny fundusz prasowy oraz wprowadzić przymusową jego prenumeratę przez wszystkich członków Stowarzyszenia. Mimo to, w zasadzie przez cały okres międzywojenny, wydawnictwo borykało się z trudnościami finansowymi. Dlatego apelowano ciągle o wyrównywanie zaległości w płatności abonamentu oraz propagowanie prenumeraty „Przeglądu” wśród nowych członków Stowarzyszenia. Dotyczyło to zwłaszcza czytelników z prowincji, gdzie właśnie postanowiono założyć specjalne komisje prasowe, których zadaniem było propagowanie pisma, informowanie o lokalnych stosunkach, ewentualnie nadsyłanie artykułów, projektów i „myśli nadających się do rozwinięcia i podniesienia na łamach pisma”<sup>18</sup>. Lokalne zgromadzenia kupieckie wielokrotnie przyjmowały deklaracje udzielania moralnego i materialnego poparcia „Przeglądowi Kupieckiemu”. W praktyce jednak efekty ich działań były dalekie od oczekiwań.

Wydawcy „Przeglądu Kupieckiego” mieli aspiracje, aby pismo stało się organem ogólnopolskim. Propozycję taką przedstawił Henryk Schenker podczas Zjazdu Kupiectwa Żydowskiego w 1921 r. w Warszawie. W swoim przemówieniu wygłoszonym na forum zjazdu wezwał wszystkie organizacje do poparcia „Przeglądu” i uznania go za jedyny organ całego kupiectwa żydowskiego w Polsce, żądając przy tym wsparcia materialnego, współpracy i przesyłania inseratów. Pomysł ten spotkał się z aprobatą A. Truskiera (prezesa Centrali Związku Kupców) oraz Ohrensteina (przedstawiciela drobnych kupców), którzy zaapelowali do wszystkich organizacji, by „Przegląd Kupiecki” uważali za swój organ zawodowy oraz rozpropagowali go wśród swoich członków<sup>19</sup>. Jakkolwiek pismo to, szczególnie w pierwszych latach swego istnienia, docierało do różnych miast w Polsce, o czym może świadczyć istnienie w 1922 r. w Poznaniu i Warszawie punktów przyjmowania prenumeraty oraz bogata korespondencja nadsyłana z całej Polski, to jednak późniejsze tarcia i nieporozumienia pomiędzy centralami krakowską i warszawską nie pozwoliły na realizację tych zamierzeń, co w konsekwencji ograniczyło zasięg jego odbiorców do kupców z terenów Zachodniej Małopolski i Śląska.

Już w kilka lat od powstania „Przeglądu Kupieckiego” widoczne były jego efekty. Wydawane pismo podniosło świadomość kupców żydowskich i wpłynęło na lep-

<sup>17</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>18</sup> *Do wszystkich zrzeszeń kupieckich*, „Przegląd Kupiecki” 1921, nr 44, s. 8–9.

<sup>19</sup> *Zjazd kupiectwa żydowskiego*, „Przegląd Kupiecki” 1921, nr 40, s. 8–9.

sze zrozumienie przez handlowców potrzeb organizacji. Uznaniem cieszył się „Przegląd” u władz, które – jak napisano – rozumiały, że „nie bronimy prywaty, lecz bronimy ekonomiczny rozwój państwa, że chcemy widzieć w Polsce kraj ekonomicznie silny i niezawisły”<sup>20</sup>. W istocie stanowisko prezentowane na łamach pisma było bardzo rzeczowe i wyważone, pozbawione wszelkiej demagogii i taniej sensacji. Wielokrotnie podkreślano, iż najważniejsze jest dobro i rozwój całego kupiectwa w Polsce, bez różnicy wyznania.

Zasługi „Przeglądu Kupieckiego” dla rozwoju życia organizacyjnego kupiectwa żydowskiego w Małopolsce zostały zauważone podczas I Zjazdu Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej, który odbył się w Krakowie w sierpniu 1922 r. W referacie na temat prasy zawodowej przewodniczący sekcji administracyjnej „Przeglądu” Leopold Fromowicz stwierdził:

Jeżeli dzisiaj możemy obradować w gronie przedstawicieli tysięcy kupców, zawdzięczać to musimy naszemu piśmie „Przeglądowi Kupieckiemu”, gdyż było ono wychowawcą zorganizowanych pod jednym sztandarem kadr kupieckich. Tem piśmie łamaliśmy przesady naszych kolegów zrzeszonych w Kongregacjach, i dziś mówić możemy o pewnej wspólnej platformie pracy. To pismo było naszą bronią w rękę przeciw demagogii i nieuctwu... Ilekroć państwo było w potrzebie nawoływaliśmy do ofiarności. „Przegląd Kupiecki” był także nauczycielem kupców, uświadamiał całe ich legiony, pouczał ich, że także są obywatelami i zawsze i wszędzie był głosem protestu, który nie dopuścił do szykanowania kupców. „Przegląd Kupiecki” stworzył silną organizację, pouczał olbrzymie masy, które nie miały pojęcia o organizacji. On dawał wskazówki i rady<sup>21</sup>.

Bardzo dobry dla wydawnictwa był rok 1924. W okresie od 1 stycznia do 15 grudnia tego roku liczba abonentów wzrosła z 2900 do 6250 (w tym 3900 abonentów zamiejscowych), z czego znaczny procent stanowili czytelnicy z b. Kongresówki. „Przegląd Kupiecki” był wówczas największym piśmie zawodowym w Polsce. W roku 1924 wydrukowano łącznie 171 720 egzemplarzy, czyli średnio jeden numer wychodził w nakładzie ok. 3730 egzemplarzy. Wszystkie koszty pisma pokrywały wpływy pochodzące z prenumeraty, której niska cena możliwa była dzięki bezinteresownej pracy redakcji. Stan kasy na dzień 15 XII wykazywał nadwyżkę w wysokości 1860 zł. W administracji zatrudnione były wówczas 4 osoby<sup>22</sup>. Pomyślna sytuacja pisma, charakteryzująca się stałym wzrostem liczby czytelników utrzymywała się do końca lat dwudziestych. Najlepszym pod względem nakładu wydawniczego rokiem był 1927, kiedy to „Przegląd” wychodził w liczbie 5200 egzemplarzy. Tak duża popularność pisma związana była z aktywnym rozwojem w tym czasie organizacji prowincjonalnych Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej. W okresie 1926–1927 na łamach „Przeglądu” ukazało się najwięcej informacji dotyczących działalności stowarzyszeń kupieckich w terenie. W latach kryzysu gospodarczego, wskutek zubożenia szerokich warstw kupiectwa, zahamowany został rozwój prowincjonalnych oddziałów Związku, co nie pozosta-

<sup>20</sup> *Przed Zjazdem*, „Przegląd Kupiecki” 1922, nr 29, s. 3.

<sup>21</sup> *Zjazd stowarzyszeń kupieckich Małopolski Zach. w Krakowie*, „Przegląd Kupiecki” 1922, nr 32, s. 5.

ło oczywiście bez wpływu na liczbę czytelników, których nie było stać na kontynuowanie prenumeraty. Nakład „Przeglądu” systematycznie spadał: w 1933 r. wyniósł 2500 egzemplarzy, a w 1939 zaledwie – 1300, czyli mniej niż w chwili powstania (w 1920 – 2000)<sup>23</sup>.

Podjęmowane na początku lat trzydziestych rozliczne próby reorganizacji pisma, celem których było zwiększenie liczby czytelników nie przynosiły zamierzonych efektów. Sytuacja zaczęła powoli się zmieniać dopiero w 1938 r., a więc w okresie względnego ożywienia gospodarczego. Władze Związku przystąpiły wówczas do szeroko zakrojonej akcji propagandowej zmierzającej do odbudowania dawnej sieci stowarzyszeń prowincjonalnych. Podobnie jak na początku lat dwudziestych, tak i teraz szczególna rola w tym dziele miała przypaść „Przeglądowi Kupieckiemu”. Z dniem 1 sierpnia 1938 r. przystąpiono do reorganizacji redakcji i administracji pisma. Po okresie przygotowawczym, który trwał do drugiej połowy września, „Przegląd” został w zupełności zreorganizowany. Zmieniona została szata zewnętrzna pisma na bardziej estetyczną, powiększono jego objętość z 12 do 20 stron. Dzięki zmianie techniki druku i jego układu (usunięciu interlinii i wprowadzeniu w dużej mierze petitu), pojemność pisma wzrosła o 1/3. Dążąc do podniesienia poziomu pisma zaangażowano do współpracy cały szereg wybitnych publicystów i ekonomistów. Pierwszy numer zreorganizowanego pisma ukazał się w objętości 36 stron i w znacznie zwiększonym nakładzie. Pismo rozesłano do wszystkich członków Stowarzyszenia i instytucji. Dzięki tak przeprowadzonej modernizacji udało się nie tylko wstrzymać spadek liczby abonentów, ale i – jak napisano w sprawozdaniu z działalności Wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców za rok 1938 – „znacznie powiększyć ich liczbę, jako też zwiększyć liczbę inseratów i wpływy pieniężne pisma”<sup>24</sup>.

W ciągu 21 lat ukazywania się „Przeglądu Kupieckiego” na jego łamach znajdowały odbicie wszelkie wydarzenia z życia gospodarczego Krakowa i Małopolski, a czasem także i kraju. Prezentowane one były w ramach cyklów zatytułowanych: początkowo „Przegląd Gospodarczy Ostatniego Tygodnia” i „Kronika Gospodarcza”, a potem „Echa Tygodnia”. Zagadnienia ekonomiczne poruszano w ramach „Działu Gospodarczego”, natomiast prawne – rubryk: „Z Dziennika Ustaw”, „Prawa i Życia Gospodarczego” oraz „Informatora Prawniczego”. Od samego początku bardzo wiele miejsca poświęcano na relacje z życia najpierw Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, a potem także i innych organizacji kupieckich na prowincji. W tym celu apelowano do czytelników spoza Krakowa, aby nadsyłali korespondencje dotyczące życia organizacyjnego, jak i w ogóle wszelkich kwestii nurtujących kupców na prowincji. W końcu lat trzydziestych, w ramach tzw. Kronik Tarnowskiej i Śląskiej, regularnie zamieszczano sprawozdania z działalności organizacji kupieckich na tamtym terenie. Korespondencje z prowincji, pojawiające się na łamach

<sup>22</sup> XIV. Walne Zgromadzenie Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w dniu 25-ego grudnia 1924 roku, „Przegląd Kupiecki” 1925, nr 2, s. 7.

<sup>23</sup> C. Brzoza, *Materials towards the Bibliography...*, s. 98.

<sup>24</sup> *Sprawozdanie z działalności Wydziału Kra. Stowarzyszenia Kupców za r. 1938*, „Przegląd Kupiecki” 1939, nr 4, s. 12.

„Przeglądu” szczególnie często w latach 1926–1927, są dzisiaj dla nas cennym, a w wielu przypadkach jedynym źródłem do badania dziejów organizacji kupieckich Małopolski Zachodniej i Śląska. Na łamach „Przeglądu” zamieszczano także obszernie relacje z kongresów i zjazdów kupiectwa żydowskiego w Polsce. Poruszano także wiele różnych ważnych dla kupiectwa kwestii gospodarczych i politycznych. Jakkolwiek oficjalnie „Przegląd Kupiecki” był pismem neutralnym politycznie, to poprzez różne osobiste związki znaczny wpływ na jego kształt wywierali syjoniści. Na łamach czasopisma drukowano wystąpienia sejmowe, referaty, odczyty i artykuły różnych czołowych żydowskich działaczy politycznych i gospodarczych, m.in: W. Wiślickiego, S. Truskiera, dra O. Thona, dra J. Schwarzbarta czy dra E. Sommersteina. Pismo bardzo żywo i szybko reagowało na wszelkie wydarzenia o charakterze ogólnym, istotne z punktu widzenia interesów całego państwa. W 1921 r., popierając polskie starania o odzyskanie Śląska, prowadziło kampanię informacyjną na temat znaczenia tego regionu dla państwa. Także w czasie wojny polsko-bolszewickiej nawoływało do wspierania armii polskiej wszelkimi możliwymi środkami. Dowodem lojalnego stosunku do rządu i państwa polskiego było włączenie się w akcję subskrypcji Pożyczki Lotniczej i zbiórki pieniędzy na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w 1939 r. Na łamach „Przeglądu” ukazało się wówczas wiele artykułów szeroko omawiających ówczesną sytuację polityczną Polski, grożące jej niebezpieczeństwo. Na znak protestu przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech propagowano bojkot towarów niemieckich, udzielano pomocy wypędzonym z tego kraju Żydom.

W obronie przed nasilającym się w latach trzydziestych antysemityzmem gospodarczym, który przejawiał się w przybierającej coraz ostrzejsze formy konkurencji gospodarczej, nowo wybrane władze Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców z prezesem M. Lauterbachem na czele podjęły się zadania zreorganizowania pisma. W artykule poświęconym temu zagadnieniu napisano:

Będziemy się bronili na wszelkich frontach. Ataki idą tak gęsto, że front gospodarczy, gdzie koncentruje się dotąd największa liczba pocisków – musimy obstawić czujniejszą opieką. Rozbudujemy samopomoc kredytową, rozwiniemy sieć szkolnictwa zawodowego, pogłębimy życie organizacyjne, rozszerzymy obronę piórem. Temu ostatniemu zadaniu właśnie służyć ma zreorganizowany i na nowych, szerszych i mocniejszych podstawach oparty „Przegląd Kupiecki”<sup>25</sup>.

Chcąc zadość uczynić wymogom, jakie wówczas postawiło przed kupcem żydowskim życie postanowiono począwszy od września 1938 r. powiększyć znacznie objętość pisma. Uruchomiono nowe działy, takie jak: „Informator prawniczy”, „Palestyńską kronikę gospodarczą”, działy branżowe i towaroznawcze. Do redagowania tych rubryk zaproszono najwybitniejszych znawców prawa gospodarczego i podatkowego, którzy udzielali wyjaśnień i porad, odpowiadali na listy na łamach pisma. Istotne znaczenie miał dział zatytułowany „Przegląd prasy”, w którym zamieszczane

<sup>25</sup> Z trybuny „Przeglądu Kupieckiego”, „Przegląd Kupiecki” 1938, nr 32, s. 2.

były najważniejsze zagadnienia gospodarcze omawiane w prasie. Dla przyciągnięcia kupców młodszego pokolenia wprowadzono „Kolumnę młodego kupca”, gdzie zamieszczano różne nowinki techniczne i organizacyjne dotyczące handlu. Temu samemu celowi miał służyć ogłoszony w 1938 r. przez Redakcję „Przeglądu” I Konkurs Młodego Kupca, który był przeznaczony dla uczniów i uczennic żydowskich średnich szkół handlowych względnie gimnazjów kupieckich w Polsce, na napisanie artykułu nt. Co rozumiem przez określenie „przedsiębiorczy i pełen inicjatyw kupiec”? Rozumiejąc znaczenie właściwej dekoracji, reklamy, umiejętności kulturalnej obsługi i nowoczesnej organizacji zakładów handlowych wprowadzono rubryki „Technika reklamy” i „Z problemów organizacji przedsiębiorstwa”. Jak widać wprowadzone zmiany były imponujące, na które przeznaczono znaczne środki finansowe. Jednak w sytuacji stale zmniejszającej się liczby prenumeratorów pisma, nie chcąc przerzucać kosztów na barki czytelników cenę „Przeglądu” pozostawiono bez zmian.

Efekty reorganizacji pisma zauważone zostały niebawem. Świadczyć o tym może sprawozdanie z działalności Wydziału za rok 1938, w którym czytamy:

Nowych chęci do pracy i wysiłków nad dalszą rozbudową czasopisma dodaje kierownictwu obserwacja stwierdzająca, że „Przegląd Kupiecki” nie tylko pilnie czytany bywa, ale skrzętnie przechowywanym przez każdego poważniejszego kupca, i coraz bardziej zyskuje na popularność nie tylko jako oficjalny organ własnej organizacji zawodowej, ale również jako zawsze aktualny, najszerszym sferom przystępny pod względem treści tygodnik fachowo-zawodowy<sup>26</sup>.

### „Rękodzieło i Przemysł”

Podobnie jak kupcy żydowscy, także i rzemieślnicy posiadali swój organ prasowy – „Rękodzieło i Przemysł”. Jego wydawcą było Stowarzyszenie Rękodzielników Żydowskich „Szomer Umonim” w Krakowie<sup>27</sup>. Pismo powstało w 1923 r. i właściwie przez cały czas (tj. w latach 1923–1936) ukazywało się nieregularnie, mimo iż wydawcy przykładali wszelkich starań, aby ten stan rzeczy zmienić. Ambicją ich było uczynienie z „Rękodzieła i Przemysłu” dwutygodnika, a nawet tygodnika. Jednak z powodu trudnej sytuacji Stowarzyszenia, jak i braku odpowiednich do-

<sup>26</sup> *Sprawozdanie z działalności Wydziału Kra. Stowarzyszenia Kupców za r. 1938*, „Przegląd Kupiecki” 1939, nr 4, s. 12.

<sup>27</sup> W 1928 r. „Rękodzieło i Przemysł” było organem Centrali Rejonowej Związku Rzemieślników Żydów w Polsce na Zachodnią Małopolskę, Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie oraz Stowarzyszenia Rękodzielniczych i Przemysłowych Żydowskich Województwa Krakowskiego; w 1932 – Stowarzyszenia Rękodzielniczych i Przemysłowych Żydowskich „Szomer Umonim” w Krakowie; w latach 1932–1934 – Stowarzyszenia Rękodzielniczych i Przemysłowych Żydowskich w Krakowie; w okresie 1934–1935 – Rękodzielniczych Żydowskich Zachodniej Małopolski, a w 1935 – organem Związku Rękodzielniczych Żydowskich Województwa Krakowskiego. W latach 1935–1936 ukazywało się jako dwutygodnik dla spraw rzemiosła i drobnego przemysłu.

tacji stało się to niemożliwe. Były lata, kiedy pismo ukazywało się nawet co dwa tygodnie (1925), jak również i takie, gdy w ciągu roku wyszło zaledwie kilka numerów (1930). Ostatni zachowany numer czasopisma (7) pochodzi z maja 1936 r. Nie wiadomo, czy na tym numerze zakończono wydanie pisma, bowiem treść jego bynajmniej nie wskazywała na intencję zaprzestania wydawnictwa.

Przystępując w 1923 r. do wydawania „Rękodziela i Przemysłu” Stowarzyszenie Rękodzielników Żydowskich w Krakowie rozpoczęło dzieło odnowienia swojej organizacji, bo jak napisano w pierwszym numerze – „tylko zbiorowa siła, tylko silnie zorganizowany rękodzielnik może się fali nienawiści przeciwstawić, może mozolną i uczciwą pracą oszczerstwa odeprzeć i udowodnić, że jako człowiek pracy przez życie idzie, w pilności i uczciwości nikomu nie ustępuje”<sup>28</sup>. I rzeczywiście tak też się stało.

W dużej mierze dzięki swojemu organowi prasowemu Stowarzyszeniu udało się zreorganizować wewnętrznie i dotrzeć z tą informacją do szerokich mas rękodzielników żydowskich. „Rękodzielo i Przemysł” wzięło na siebie zadanie pracy nad uświadomieniem rzemieślników żydowskich i obrony ich interesów. Cel ten realizowano przez cały okres istnienia pisma. Poza trudnościami natury finansowej, zrozumiałymi zważywszy na fakt, iż na początku pismo to otrzymywali członkowie Stowarzyszenia bezpłatnie, dawał się odczuć brak współpracowników, chętnych do bezinteresownej pracy. Z trudnościami tymi musieli borykać się kolejni jego redaktorzy: Teodor Dembitzer, Julian Goldstein, Joachim Steinberg i Wilhelm Heuberger.

Działalność Redakcji pisma na polu rzemiosła została zauważona i doceniona przez władze Stowarzyszenia, które w swoim sprawozdaniu z czynności za okres od 5 listopada 1923 do 28 października 1925 wyraziły się w ten oto sposób:

jedną z największych naszych zdobyczy stało się założenie własnego organu [prasowego] „Rękodziela i Przemysłu”, przy pomocy którego to pisma rękodzielnik żydowski może swoje bóle i potrzeby na zewnątrz wypowiadać i bardzo skutecznie bronić. Czasopismo to dzięki działalności p. Juliana Goldsteina rozwijało się bardzo pomyślnie i zdobywa sobie coraz większe znaczenie w sferach miarodajnych, a to ze względu na zajmowanie rzeczowego stanowiska<sup>29</sup>.

Redakcja pisma mieściła się w lokalu Stowarzyszenia, przy ul. Podbrzezie 6. Od 20 I 1928 r. czasopismo przestało być lokalnym pismem Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich w Krakowie, stało się organem pasowym Centrali Rejonowej Związku Rzemieślników Żydów w Polsce na Zachodnią Małopolskę, Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie. Jego redaktorem naczelnym został wówczas Julian Goldstein – wiceprezes Stowarzyszenia, z kolei osobą odpowiedzialną z ramienia Centrali był jej prezes Maurycy Fischer. Decyzją władz Stowarzyszenia i na prośbę wiceprezesa współpracownikiem J. Goldsteina został mianowany Wilhelm Heuberger. Poza nim członkami sekcji wydawniczej byli: Abrahamer, Grünberg, Goldsmied, Kandel, Kleinberg i Pancer. Redakcją artykułów w jidysz mieli się zająć Bursztyn i Maurycy Goldfarber. Należy przy tym nadmienić, że pomysł redagowania pisma w dwóch

<sup>28</sup> *Do naszych czytelników*, „Rękodzielo i Przemysł” 1925, nr 1, s. 3.

<sup>29</sup> *Przed Walnym Zgromadzeniem*, „Rękodzielo i Przemysł” 1925, nr 19–20, s. 4.

językach nie przyjął się, czego dowodem są tylko dwa numery (styczeń – marzec 1928 r.), gdzie zamieszczono dodatek w języku żydowskim. Owszem, potem zachęcano do przysyłania korespondencji, artykułów w jidysz, jednak dla celów wydawniczych tłumaczono je na język polski.

Ważną datą w historii pisma było powstanie Związku Żydowskich Stowarzyszeń Rękodzielniczych i Przemysłowych Województwa Krakowskiego. Na posiedzeniu założycielskim organizacji, które odbyło się w dn. 28 maja 1928 r. w Krakowie zaapelowano do stowarzyszeń o sporządzanie imiennych spisów swoich członków, na adresy których co dwa tygodnie miał być wysyłany egzemplarz „Rękodzieła i Przemysłu”. W ten oto sposób kolejny numer pisma ukazał się jako organ prasowy Związku Stowarzyszeń Rękodzielniczych i Przemysłowych Żydowskich Województwa Krakowskiego (nr 6 z 1 września 1928 r.).

Idei rozszerzenia kręgu czytelników rzemieślników żydowskich z prowincji nigdy do końca nie udało się zrealizować. Często powtarzane apele redakcji o współpracę kierowane do czytelników spoza Krakowa nie spotkały się z większym odzewem. Korespondencje z prowincji nadsyłane do Krakowa były nader rzadkie, a w latach następnych liczba ich systematycznie się zmniejszała. Jednak te, które nadchodziły i zostały opublikowane są dla nas cennym, a niejednokrotnie nawet jedynym źródłem dotyczącym sytuacji rzemieślników żydowskich w miastach i miasteczkach Małopolski Zachodniej.

Równie mierne były rezultaty kolportażu pisma, mimo iż jego cena była bardzo przystępna. Ze sprawozdania prezesa z czynności za rok 1928 dowiadujemy się np., że sekcja wydawnicza (komitet redakcyjny) miała w tym czasie w swej pracy do przewyciężenia wielkie trudności, przede wszystkim natury finansowej. Problemem była także bierność ogółu członków Stowarzyszenia w zasilaniu wydawnictwa artykułami. Mimo to dzięki nieustrudzonej pracy i gorliwości naczelnego redaktora w 1928 r. ukazało się 8 numerów. Na druk i opłaty pocztowe wydano według sprawozdania 2174 zł, tzn. że jeden numer rozchodzący się w dwóch tysiącach egzemplarzy kosztował razem 211,5 zł, co świadczy o bardzo oszczędnej gospodarce. Tak niskie koszty wydawnictwa były możliwe jedynie dzięki temu, że wszystkie artykuły pochodziły od członków Stowarzyszenia i nie były honorowane<sup>30</sup>.

W listopadzie 1930 r. Redakcja pisma wystosowała apel do stowarzyszeń rękodzielników żydowskich na prowincji o wyrównanie zaległości zapłaty za nadesłane im numery czasopisma. Zaległości te w niektórych przypadkach dotyczyły również i roku poprzedniego. Sprawa była na tyle poważna, że posunięto się nawet do groźby, iż tym którzy długu nie uregulują wysyłka zostanie wstrzymana. Jednocześnie redakcja zwróciła uwagę czytelnikom na fakt, że wydawnictwo to było jedynym w Polsce pismem wydawanym w języku polskim, które reprezentowało interesy rękodzielnicze, dlatego obowiązkiem lokalnych grup powinno być zasilanie pisma materiałem odnoszącym się do ich lokalnych spraw. Zachęcono także czytelników do wyra-

<sup>30</sup> *Sprawozdanie prezesa z czynności Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich w Krakowie za rok 1928*, „Rękodzieło i Przemysł” 1929, nr 2, s. 2.

zania na łamach pisma swoich opinii i problemów dotyczących pracy zawodowej oraz codziennego życia

Podobnie jak 1930, także i następny rok nie był najlepszy dla wydawnictwa. Nowo wybrany komitet redakcyjny (redaktorem naczelnym pozostał J. Goldstein) zaapelował ponownie do czytelników o współpracę, by przez swoje cechy, albo sekcje zawodowe dostarczały materiału redakcyjnego; proponował także pewne nowości wydawnicze. Dla dokładniejszego informowania czytelników postanowiono wprowadzić specjalne rubryki dla spraw: podatkowych, socjalnych, ubezpieczeniowych. Ciekawą propozycją był dział zatytułowany „Wolna Trybuna”, który dawał możliwość wyrażenia swojej opinii na wszystkie tematy, dotyczące organizacji, jak i poszczególnych członków. Celem zebrania funduszy, na wzór zagranicznych gazet rzemieślniczych zaczęto drukować adresy członków, z uwzględnieniem ich zawodów, za które pobierano symboliczne opłaty.

Stopniowo wprowadzano zdjęcia. Pierwsze pojawiły się w numerze 7–8 (wrzesień – październik) 1931 r. w artykule nt. działalności żydowskiej Bursy Rękodzielniczej przy Stowarzyszeniu „Szomer Umonim” w Krakowie. Prezentowały one sale bursy oraz jej wychowanków na wycieczce w górach. Zmieniła się także szata graficzna rubryki ogłoszeń, gdzie pojawiły się ilustracje i rysunki. W następnym, jubileuszowym roku cały numer grudniowy poświęcony został jubileuszowi 60-lecia powstania i działalności Stowarzyszenia. W numerze tym znalazły się okolicznościowe artykuły prezentujące dorobek Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich w Krakowie wzbogacone całą plejadą zdjęć zasłużonych dla organizacji osób.

Od kwietnia 1935 r. (nr 4) „Rękodzieło i Przemysł” zaczęto wydawać w dużym formacie, zmieniono także częstotliwość jego ukazywania się: z miesięcznika w dwutygodnik. Inną zmianą było wprowadzenie działu porad prawnych i prawno-skarbowych, celem ułatwienia czytelnikom poruszania się w zawiłych sprawach ustawodawczych.

„Rękodzieło i Przemysł”, w przeciwieństwie do „Przeglądu Kupieckiego”, starało się nie ulegać wpływowi żadnej z partii politycznych. Swą apolityczność wielokrotnie podkreślano, czym redaktorzy pisma nieraz narazili się na ataki, głównie ze strony syjonistycznego „Nowego Dziennika”. Autorami artykułów publikowanych na łamach pisma byli głównie członkowie Zarządu Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich w Krakowie, którzy wycisnęli największe piętno na jego obliczu: Joachim Steinberg, Maurycy Fischer, Julian Goldstein, Wilhelm Heuberger. Poruszali oni sprawy życia społeczno-zawodowego rzemieślników żydowskich, wyjaśniali i interpretowali różne zawiłości przepisów prawnych, nawoływali do rozmaitych form protestu przeciwko polityce antyrzemieślniczej prowadzonej przez władze. Uwrażliwiali rzemieślników żydowskich na potrzeby ich współwyznawców w okresie kryzysu, zachęcali do organizowania się w Krakowie i na prowincji. Wszystkie najważniejsze w życiu żydowskich rzemieślników Krakowa i okolicy wydarzenia znajdowały odbicie na łamach pisma. Dlatego jest ono dzisiaj cennym źródłem do badań dziejów żydowskich organizacji rzemieślniczych, jak i problemów rzemiosła krakowskiego i polskiego w ogóle.

Żydowska prasa społeczno-zawodowa, która ukazywała się na terenie Małopolski Zachodniej pomimo swoich różnych niedostatków (takich jak np. efemeryczności, braku odpowiedniego zaangażowania się czytelników) odzwierciedlała najważniejsze elementy życia społeczno-gospodarczego mieszkających tam Żydów. Odegrała ona ogromną rolę w zorganizowaniu się żydowskiego kupiectwa i rzemiosła, zarówno w Krakowie, jak i na prowincji, co nie było bez znaczenia dla obrony interesów gospodarczych Żydów, zagrożonych na skutek wzmagającego się w latach trzydziestych antysemityzmu. Z kolei dzisiaj jest ona bardzo ważnym, czasem niczym nie dającym się zastąpić, źródłem do dziejów społeczno-gospodarczych ludności żydowskiej na tym terenie.

### **Jewish Professional Press and Its Role in the Development of the Social and Economic Activities of the Merchants and Craftsmen in Małopolska during the Inter-War Period**

#### **Abstract**

The article is a review of the Jewish professional press which was published in Western Małopolska in 1918–1939. Two most serious publications of the Jewish merchant and craftsmen associations, i.e. *Przegląd Kupiecki (Merchant's Review)* and *Rękodzieło i Przemysł (Crafts and Industry)*, are analyzed in detail. Those periodicals played a significant role in the social and economic life of that region. Their appearance was connected with the consolidation and reorganization of the professional movement in the restored Poland, when the press became an important tool in the struggle and defence of the professional interests. It reflected the most important elements of the social and economic life of the Jews living in Western Małopolska. Furthermore, it played a great role in the organization of the Jewish merchants and craftsmen both in Kraków and in the country. It was rather significant for the protection of the economic interests of the Jews, which were endangered by the growing anti-Semitism in the nineteen thirties. The columns of the Jewish professional press reflected all events of the business life in Kraków and Małopolska, as well as in the whole country. Many political issues important for merchants and craftsmen were also covered. Presently, those periodicals are an important source of the social and economic history of the Jewish population on that territory.